

# Tadeusz Dionizy Łukaszuk

---

## Królewska godność Maryi udziałem w królewskości Chrystusa

---

Salvatoris Mater 6/3, 61-85

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W naszym katolickim życiu religijnym, także liturgicznym, raz po raz spotykamy się z Bogurodzicą Dziewicą Maryją, przywoływaną tytułem Królowej. W okresie wielkanocnym modlimy się antyfoną *Królowo niebios, wesel się, alleluja*, w innych porach roku przyzywamy Ją antyfonami: *Witaj, niebios Królowo* lub *Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia*, a w Litanii Loretańskiej zasypujemy Ją bogatym zestawem królewskich tytułów, od Królowej aniołów poczynając, a na Królowej Polski kończąc. Paraliturgia podąża za liturgią, nie skąpiąc Maryi – w pieśniach i modlitwach - królewskich zawołań i odpowiednio do nich składanych hołdów. Można przyjąć i założyć – w oparciu o nasze własne doświadczenie - że nie odstaje od tego królewskiego nurtu również czysto prywatna pobożność indywidualnych wiernych. Wszyscy oni czują się swojsko w kręgu poddaństwa i czulej opieki Tej Królowej, od której mają prawo oczekiwać rozlicznych dóbr, doczesnych i wiecznych, a wobec której nie muszą przejawiać specjalnego lęku. Nie muszą lękać się tej Królowej, która przy całym swoim dostojnym majestacie nie przestaje być najlepszą Matką<sup>1</sup>.

Tadeusz Dionizy Łukaszuk OSPPE

## Królewska godność Maryi udziałem w królewskości Chrystusa

SALVATORIS MATER  
6(2004) nr 3, 61-85

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że termin „królewskość” w zastosowaniu do Maryi, będący dokładnym odpowiednikiem łacińskiego „regalitas”<sup>2</sup>, chce zapowiedzieć już na samym wstępie, iż w Jej przypadku mamy do czynienia z przymiotami królewskimi, które jednak nie czynią z Niej królowej w jakimkolwiek obiegowym sensie. Ona jest Królową w sensie jedynym i tylko Jej właściwym. Nie da się tej Królowej podciągnąć bez reszty pod jakąkolwiek kategorię królowych ziemskich, to jest pod kategorię królowej władczyni, względnie królowej małżonki lub królowej matki. O Jej królewskości wypadnie powiedzieć to – oczywiście z zachowaniem odpowiednich proporcji - co o swojej królewskiej godności powiedział Jezus wobec rzymskiego namiestnika Piłata: *Królestwo moje nie jest z tego świata* (J 18, 36). Na

<sup>1</sup> Por. PIUS XII, *Ad caeli Reginam*, AAS 46(1954) 638: *Quapropter videant omnes ut, ad solium miserationis et gratiae Reginae et Matris nostrae petituri opem in adversis rebus, lucem in tenebris, solacium in moerore ac fletu, accedant maiore quam antea nunc fiducia freti*. Papież zapewnia – jak widać z jego słów – że wierni mają podstawy do ożywienia swej ufności wobec Tej, która jest dla nich Królową i Matką.

<sup>2</sup> Słowo łacińskie „regalitas” ma dosyć szerokie znaczenie, obejmujące sobą wszystkie godności, przywileje i nawet rzeczy związane z osobą króla.

przeniesienie słów Jezusa na Maryję nie tylko pozwala, ale zdaje się takiego przeniesienia wręcz domagać, ten prosty fakt - tutaj założony, a w dalszym ciągu wyjaśniany – zgodnie z którym królewska godność Maryi jest udziałem w królowaniu Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

Mając wszystko powyższe na uwadze, trzeba nam sobie uświadomić, że w tej sytuacji nasuwają się w sposób prawie naturalny następujące kwestie, od których nie wolno się uchylić: 1. Biblijne i kościelne źródła wiary o Maryi Królowej; 2. Tytuły królewskiej godności Maryi; 3. Natura i funkcje Maryi Królowej. W ramach zaznaczonych kwestii znajdzie się miejsce na wykazanie relacji tej zależności, w jakiej królewskość Maryi pozostaje względem królewskiej godności i pozycji Jezusa Chrystusa, Jej Syna.

## 1. Pismo Świète i tradycja dogmatyczna<sup>3</sup> o udziale Maryi w królowaniu Chrystusa

Od razu w pierwszym wierszu tego punktu trzeba zaznaczyć – zgodnie z sensem słów skierowanych przez Jezusa do Piłata – że królewskość Chrystusa i Jego Matki, tak jak jest objawiona i potwierdzona przez Objawienie, nie jest rozumiana według kategorii królowania ziemskiego, a jej odniesienie do pozycji i władzy monarchów ziemskich ma charakter wyłącznie analogiczny. Nie chodzi bowiem w niej o „królestwo z tego świata”, gdzie godność królewska i władza zwierzchnia wspierana jest siłą, niekiedy wręcz brutalną i nieludzką<sup>4</sup>. Królowania Chrystusa i Jego Matki nie można „przymierzać” do wzorców ziemskich, skoro wiadomo, że one z zasady od nich się dystansują. Na ten dystans zwrócimy uwagę przy analizie tekstów, przyznających królewską godność Zbawicielowi i Jego Matce. Przeoczenie wspomnianego dystansu, zaznaczonego wyraźnie w źródłach wiary, prowadziło do tego, że sama godność królewska Maryi przez niektórych teologów bywała stawiana pod znakiem zapytania, jako mniej pasująca do ewangelicznej postaci „Służebnicy Pana”.

<sup>3</sup> Na pojęcie tradycji dogmatycznej składa się kilka elementów, z których najważniejszym jest posługa Magisterium Kościoła. Przez tę posługę prawda objawiona dociera w sposób pewny do ludu Bożego. Inne elementy tej tradycji – to świadectwa Ojców Kościoła, teksty liturgiczne, nauczanie teologów, święte obrazy itp.

<sup>4</sup> J 18, 36: *Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd”*. Z całej odpowiedzi Jezusa wynika, że wiedział On dobrze, na czym najczęściej bazuje władza królów ziemskich: na sługach gotowych do bicia się w interesie swojego pana. Jezus odrzeka się od posiadania takiej władzy.

Widziano w niej twierdzenie wspierające jednostronnie tak zwaną „mariologię przywilejów”, zaangażowaną wyłącznie w podkreślanie wielkości Matki Pana, z wyraźnym nieliczeniem się z ewangelicznym obrazem Dziewicy z Nazaretu. Ta ostatnia tendencja, przeważająca w mariologii przedsoborowej, została poważnie zakwestionowana po Soborze Watykańskim II, dlatego też razem z nią próbowano nieco osłabić doktrynę o królewskiej godności Maryi. Wydaje się jednak, że trend ku osłabianiu już przeminął – zresztą łącznie z przecięciem szerszego chwilowego kryzysu w kościelnej maryjności – stąd też nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby w spokoju przyjrzeć się teologicznym podstawom królewskości Maryi, widzianej w ścisłym jej związku z królewskimi atrybutami Chrystusa<sup>5</sup>.

Pius XII, pisząc o Maryi Królowej w encyklice *Ad caeli Reginam*, zaznacza, że Jej królewskiej godności nie przedkłada ludowi Bożemu jako nowej prawdy do wierzenia, bo wiadomo, iż tak sam tytuł, jak i jego uzasadnienie zostały już wcześniej dostatecznie jasno wyłożone i znalazły swoje miejsce w kościelnych dokumentach oraz w księgach świętej liturgii<sup>6</sup>. Nie przedkłada prawdy nowej, stwierdzając tym samym, że ona w Kościele już istnieje i zajmuje w nim odpowiednie miejsce w dokumentach doktrynalnych i liturgicznych. Zajęcie tego miejsca nie mogło się jednak dokonać bez biblijnego uzasadnienia, jako że wszystko, w co wierzy lud Boży, musi mieć swoje oparcie w Piśmie Świętym. O zakotwiczeniu tej prawdy w przekazie biblijnym encyklika wyraża się wyjątkowo ogólnie w słowach: *Lud chrześcijański, który w minionych już czasach słusznie wierzył, że Ta, z której narodził się Syn Najwyższego, mający „królować” nad rodem Jakuba na wieki, „Księżę pokoju”, „Król królów i Pan panujących”, otrzymała ponad wszelkie inne stworzenia szczególne przywileje łaski, widząc ścisłą więź, jaka łączy Matkę z Synem, uznał łatwo wszystko przewyższającą godność królewską Matki Bożej. Nic więc dziwnego, że już starodawni pisarze Kościoła, opierając się na słowach św. Archanioła Gabriela, który zwiastował Maryi, że Syn Jej będzie królował na wieki oraz na słowach Elżbiety, witającej w Niej ze czcią „Matkę Pana*

<sup>5</sup> Królewska godność Chrystusa, potwierdzona wprost i bezpośrednio Jego własnym wyznaniem i ujawniona w całym Jego orędziu, jest omawiana we wszystkich pozycjach biblijnych i teologicznych, poświęconych postaci Zbawiciela. Wyliczenie tych pozycji przekracza granice możliwości obecnego artykułu. Warto zaznaczyć, że sprawie tej została poświęcona encyklika Piusa XI, *Quas primas*, z 1925 roku, ogłoszona w związku z ustanowieniem święta Chrystusa Króla.

<sup>6</sup> PIUS XII, *Ad caeli Reginam*, AAS 56 (1954), 627: *Qua de re non novam veritatem credendam christiano populo proponere volumus, cum reapse titulus atque argumenta [...] iam sint quovis tempore luculenter expressa, iamque in Ecclesiae documentis habeantur antiquitus tradita, et in sacrae liturgiae libris.*

meo”, nazywali Maryję „Matką Króla” i „Matką Pana”, wypowiadając w ten sposób wyraźne przekonanie, że czerpie Ona z królewskiej godności Syna szczególną wzniosłość i dostojeństwo<sup>7</sup>.

Łatwo przychodzi zauważyć, że wypowiedź Ojca Świętego o argumentacie biblijnym na rzecz królewskośći Maryi jest niesłychanie powściągliwa. Nie mówi się w niej, że teksty biblijne dowodzą tej królewskośći, lecz że lud chrześcijański – a w sposób specjalny pisarze starożytni – ze słów archanioła Gabriela i św. Elżbiety doszli do przekonania, iż z królewskiej godności Syna wypływa i przysługuje Maryi szczególna wzniosłość i dostojeństwo. W wypowiedzi tej nie mamy do czynienia z bezpośrednim i klasycznym dowodem *ex Sacra Scriptura*, lecz z argumentem wyprowadzonym z odczytania Pisma przez lud Boży, a konkretnie przez jego szczególnie uzdolnionych przedstawicieli. Tak ujęte sformułowanie zdaje się dowodzić, że w przekonaniu dostojnego autora encykliki prawda ta nie jest w Piśmie Świętym zawarta wyraźnie, chociaż jest tam w jakiejś formie przekazana. Gdyby była wypowiedziana wyraźnie, to nie byłoby potrzeby uciekać się do rozumowania pośredniego i pomocniczego w postaci powołania się na odczytanie jej przez lud chrześcijański. Wspomniane odczytanie prawdy o Maryi Królowej stało się możliwe, według słów Papieża, głównie w dwóch następujących - przytoczonych w encyklice - tekstach Ewangelii Łukasza:

a) Łk 1, 30-33: *Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”.*

b) Łk 1, 43: *A skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?*

Przytoczone teksty odnoszą się do Świętej Dziewicy, Maryi, jako do Matki Jezusa Chrystusa, Króla i Pana, którego panowanie zapowiedziane jest na wszystkie wieki. Przejście od tytułu Matki takiego Króla, do tytułu Królowej i Pani było logiczne i łatwe<sup>8</sup>. Trzeba od razu tutaj dodać, że w tekstach tych - odczytywanych w Kościele – rzuca się w oczy rzecz podstawowa dla omawianego zagadnienia, mianowicie ta, że królewskość Maryi wywodzi się z królewskich atry-

<sup>7</sup> TAMŻE.

<sup>8</sup> Por. G. ROSCHINI, *Mariologia*, Roma 1947<sup>2</sup>, 608. Poszerzoną i pogłębianą argumentację biblijną na rzecz królewskiej godności Maryi podaje: S. DE FIORES, *Regina*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Cinisello Balsamo (Milano) 1986, 1191n.

butów Chrystusa, będąc w całości ich logiczną i naturalną pochodną. Maryja Królowa jest nie do pomyślenia bez odniesienia Jej do Króla wszechświata, Jej prawdziwego Syna, Jezusa Chrystusa. Z tego widać, że już na obecnym etapie prowadzonej refleksji, odnoszącej się do biblijnego uzasadnienia faktu, królewska godność Maryi jawi się jako uczestnictwo w królowaniu Chrystusa, z czego można wnosić, że także pod względem swojej natury i funkcji będzie przedłużeniem i ukonkretnieniem władztwa Chrystusa. A skoro władztwo to „nie jest z tego świata”, to i uczestnictwo w nim Maryi nie będzie miało niczego z władczych światowych splendorów.

Wyczytywanie królewskiej wielkości Maryi z tekstów natchnionych znalazło swój wyraz w wypowiedziach Ojców Kościoła, w wywodach późniejszych teologów<sup>9</sup>, a także w dokumentach Kościelnego Magisterium. Ponieważ Kościelne Magisterium, jako bliższa norma wiary, ma prawo do szczególnego uwzględnienia w omawianym zagadnieniu – zresztą podobnym prawem cieszy się we wszystkich innych tematach teologicznych<sup>10</sup> - dlatego też jemu wypadnie poświęcić specjalną uwagę. Zasadnicze pytanie winno zatem przybrać kształt: Czy Kościół w swoich oficjalnych dokumentach wyrażał wiarę w królewską godność Maryi? Czy godność ta stanowi przedmiot kościelnego nauczania?

Odpowiedź na powyższe dwa pytania może i powinna być pozytywna. Jednakże jej ogólny pozytywny tenor musi znaleźć swoje usprawiedliwienie w wypowiedziach szczegółowych. Przechodząc zaś do szczegółów, należy lojalnie stwierdzić, że do X wieku dokumenty Kościoła nie stosują do Maryi tytułu „Królowa”, chociaż odnoszą do Niej określenia równoznaczne pod względem znaczenia, takie jak greckie *Despoina* (Δέσποινα) lub łacińskie *Domina*. Jedno i drugie określenie wyraża w sobie wyjątkowe dostojeństwo, przypisywane bez zastrzeżeń Matce Pana, zajmującej przy Synu, Królu królów i Panu panujących, pozycję królewską<sup>11</sup>. I tak Sobór Nicejski II, w orzeczeniu dotyczącym kultu świętych obrazów w Kościele, wypowiada zamierzoną doktrynę ikonologiczną w następujących słowach: *orzekamy z całą dokładnością i z troską o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak*

<sup>9</sup> Z umiarkowanym, ale względnie wystarczającym, wykazem wypowiedzi Ojców i wielkich teologów katolickich zapoznać się można w: L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań 1965, 390-395.

<sup>10</sup> Por. PIUS XII, *Litterae encyclicae Humani generis*, DS 3884; BF II 84.

<sup>11</sup> Por. Z. WĘCLEWSKI, O. JUREWICZ, *Słownik grecko-polski*, t. 1, Warszawa 2000, 184; J. SONDEL, *Słownik łacińsko-polski*, Kraków 1997, 308.



samo czcigodne i święte obrazy [...] naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej(Δεσποίνης ἡμῶν), świętej Bożej Rodzicielki<sup>12</sup>.

W przytoczonym tekście widnieje tytuł „Pani” przyznany Bogarodzicy, przy którym tytule występuje uściślenie „naszej”, po grecku ἡμῶν, dokładnie „Pani w stosunku do nas”. To uściślenie było celowe i rozmyślnie przez Ojców Soboru użyte dla uwydatnienia tego szczegółu, że chodzi o królewskość w sensie właściwym, zgodnie z którym królewskie uprawnienia, żeby były prawdziwe, muszą się odnosić do ludzi. Ludźmi tymi jesteśmy „my”, ogarnięci władczą protekcją Maryi w takim stopniu, że Ona jest faktycznie naszą Panią, naszą Władczynią: obydwa znaczenia tkwią w tytule *Despoina*. W oparciu o powyższy tekst wolno dojść do przekonania, że Sobór Nicejski II traktował Maryję jako naszą Panią i Królową, chociaż nie precyzował bliżej natury Jej królewskich uprawnień. Stwierdził tylko sam fakt władczej godności i na tym poprzestał. Do teologii będzie należeć doprecyzowanie pojęcia maryjnej królewkości i wynikających z niej uprawnień. O tym będzie mowa w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

Wpierw teologia musi się wypowiedzieć na temat stopnia pewności, i tym samym obowiązywalności, samego stwierdzenia faktu. Teologia jest pewna, że nie chodzi w tym przypadku o dogmat, lecz raczej o potwierdzone przez Kościół przekonanie ludu wiernego, które dzięki temu potwierdzeniu może być uznane za zdanie uprawnione do występowania w całości wiary chrześcijańskiej, w randze zdania teologicznie pewnego, to znaczy takiego, które nie tylko może, ale powinno być w Kościele głoszone<sup>13</sup>. Ze sposobu sformułowania wypowiedzi Soboru Nicejskiego II widać, że sobór nie naucza wprost o królewskiej godności Maryi, jako o zamierzonym przez siebie przedmiocie orzekania - przedmiotem tym jest kult obrazów – a godność tę przywołuje ubocznie, mówiąc o osobie, mającej prawo do zaistnienia na świętej ikonie. Jednakże nawet to uboczne przywołanie ma pewne znaczenie teologiczne, ponieważ pokazuje, że postać Bożej Rodzicielki, zasługująca na świętą ikonę, widziana jest przez sobór w pozycji Pani i Władczyni. Jest Ona postawiona zaraz obok „Pana naszego Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela”. Maryjne określenie *Despoina* zajmuje miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie z Chrystusowym *Kyrios*. To sąsiedztwo nie jest pozbawione swojej doktrynalnej wymowy.

<sup>12</sup> *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 1, Kraków 2001, 337 (tekst oryginalny grecki: 336).

<sup>13</sup> Por. L. DE GRUYTER, *De B.M. Regina disquisitio positivo-speculativa*, Torino 1934, 67.

Z historii wiemy, że przyznanie przez Sobór Nicejski II Maryi tytułu „Pani” nie było żadnym wyjątkiem w tamtych czasach, jako że tytuł ten występuje w wielu innych ówczesnych dokumentach, nawet wcześniejszych od „Horos” Soboru Nicejskiego II. Już papież Marcin I nazywał Maryję „chwalebłą Panią naszą, zawsze Dziewicą”, podobnymi tytułami obdarzali Ją inni papieże z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, nie posuwając się jednak nigdy do formalnego nazywania Jej Królową<sup>14</sup>.

W drugim tysiącleciu Maryja bywa w dokumentach kościelnych nazywana wprost i wyraźnie Królową i to Królową nieba i ziemi. Czas potrydencki, czyli okres reakcji na Reformację, nieprzychylną kultowi Maryi, jest wyjątkowo bogaty w wypowiedzi autorytetów kościelnych skierowane ku Jej czci jako Królowej. Prawie nie ma papieża z tego czasu, który by nie wniósł swojego wkładu do hymnu chwały na cześć Maryi Królowej<sup>15</sup>. W szeregu tych piewców maryjnej chwały szczególnie wybitne miejsce zajmuje Pius XII, który jest autorem pierwszego w historii i jedynego – jak dotąd – specjalnego dokumentu doktrynalnego poświęconego w całości królewskości Maryi, mianowicie encykliki *Ad caeli Reginam*. Ojciec Święty zaznacza – jak widzieliśmy - że encykliką tą nie zamierza przedkładać żadnej nowej prawdy do wierzenia, bo prawda ta, wraz z jej uzasadnieniem, jest już od dawna znana, a tylko przypomina o jej istnieniu i zachęca do wyciągnięcia z tego faktu wniosków duszpastersko-kultowych<sup>16</sup>. Mając na uwadze względy duszpasterskie, Pius XII ustanowił mocą wspomnianej encykliki święto Maryi Królowej, wyznaczając je na 31 dzień maja<sup>17</sup>. W liturgicznej reformie posoborowej święto to zostało przeniesione na 22 dzień sierpnia, w którym przypada oktawa uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Autorzy tej reformy uznali, że dzień rzeczonyj oktawy jest najodpowiedniejszy na ulokowanie w nim święta Maryi Królowej.

Rozważania przeprowadzone w tym punkcie pokazują, że królewska godność Maryi znajduje swoje potwierdzenie w źródłach naszej wiary, konkretnie w Piśmie Świętym i w tradycji dogmatycznej. Można o tej godności powiedzieć, że stanowi przedmiot nauki katolickiej, przekazywany w randze zdania teologicznie pewnego, któ-

<sup>14</sup> Dokumentację tych wypowiedzi przekazuje: L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej...*, 387.

<sup>15</sup> TAMŻE, 387n.

<sup>16</sup> Pius XXI, *Ad caeli Reginam...*, 627.

<sup>17</sup> TAMŻE. *Ustanowienie tego święta było między innymi – według słów papieża – odpowiedzią na prośby napływające do Stolicy Apostolskiej ze wszystkich stron świata (undique gentium).*



remu należy okazywać uznanie rozumu i woli, niesięgające wszakże poziomowi wiary boskiej.

## 2. Chrystologiczne korzenie królewskich uprawnień Maryi

Z tego, co zostało powiedziane w poprzednim punkcie, wynika jednoznacznie nie tylko to, że Maryi przysługuje miano królowej i związana z tym mianem godność, ale także to, że Jej królewskość zależna jest od królewskiej godności Jej Syna, Jezusa Chrystusa i z niej się w całości wywodzi. Pius XII w *Ad caeli Reginam* wymienia wyraźnie dwa tytuły, na mocy których mamy prawo przypisać tę godność Najświętszej Maryi Pannie. Tytułami tymi są: Boże macierzyństwo i udział Maryi w dziele odkupienia.

### 2.1. Macierzyństwo Boże zasadniczą podstawą królewskiej godności Maryi

#### 2.1.1. Pius XII o macierzyństwie Bożym Maryi jako o zasadniczym tytule Jej królewkości

Pius XII, pisze wyraźnie, że pierwotną zasadą, na której opiera się królewska godność Maryi jest bez żadnego wątplenia – tak w świetle dokumentów przekazanych nam przez przodków, jak i w świetle liturgii – Jej Boskie macierzyństwo<sup>18</sup>. Wśród wspomnianych dokumentów występują na pierwszym miejscu zapisy ewangeliczne, o których była już mowa wyżej w obecnym artykule, i pod wpływem których poczęła się kształtować idea królewkości Maryi w myśli patrystycznej. Specjalnego znaczenia dla omawianej tutaj sprawy nabiera w oczach papieża ten fakt, że Syn Maryi był – na mocy unii hipostatycznej, także jako człowiek - Królem i Panem wszystkich rzeczy już w momencie Jego poczęcia przez Maryję<sup>19</sup>. Papież stwierdza, że o następstwach dla Maryi tej zaistniałej sytuacji mógł napisać św. Jan Damasceński: *Prawdziwie stała się Ona Panią calego stworzenia, gdy zaistniała jako Matka Stworzyciela*<sup>20</sup>. Nie

<sup>18</sup> PIUS XII, *Ad caeli Reginam...*, 633: *Ut iam supra attigimus, Venerabiles Fratres, cum ex documentis antiquitus a maioribus traditis, tum ex sacra liturgia praecipuum, quo regalis Mariae dignitas inmittitur, principium procul dubio est divina eius maternitas.*

<sup>19</sup> TAMŻE.

<sup>20</sup> JOANNES DAMASCENUS, *De fide orthodoxa*, IV, 14: PG 94, 1158: *Vere omnis creaturae Domina facta est cum Creatoris Mater exstitit.*

ma najmniejszych podstaw, żeby wątpić, że wypowiedź Damascenńczyka znajduje pełną aprobatę ze strony piszącego papieża. Nie waha się on ani na moment w przyznaniu mocy dowodowej przytoczonej wypowiedzi. Maryja jako prawdziwa Matka Boga ma prawo być nazwaną Panią całego stworzenia.

Ojciec Święty nie wchodzi jednak w szczegółową analizę przytoczonego tutaj podstawowego tytułu, którym można i należy uzasadnić królewską godność Najświętszej Dziewicy. Zadowolił się tym, że postawił go na pierwszym miejscu, widząc w nim główną zasadę, na której się opiera i z której wyrasta królewskość Maryi. Szczegółowe rozpracowanie tej zasady pozostawił teologii, i to zarówno tej z czasów minionych, jak i sobie współczesnej. O teologicznej pracy, poświęconej królewskości Maryi, papież wyraża się z uznaniem, pisząc: *Uznajemy i potwierdzamy, że racje, które formułuje teologia, wyprowadzając je ze skarbcza boskiej wiary, pod każdym względem utwierdzają tę prawdę*<sup>21</sup>. Wyrażona w ten sposób aprobatą papieża dla poczynañ teologów, pracujących na niwie mariologicznej, upoważnia nas – a nawet zachęca – do przywołania tych owoców ich pracy, które dotyczą królewskiej godności Maryi, a w sposób szczególny odnoszą się do tytułów uprawniających Ją do miana Królowej. Wypadnie zatem zapoznać się z tymi owocami pracy teologicznej i zapytać o ich wartość dowodową w podjętym temacie.

### 2.1.2. Teologia o macierzyństwie Bożym Maryi jako tytule do Jej królewskiej godności

Jeśli chodzi o mariologię przeszłości, to zdaniem G. Roschiniego żaden wiek – z wyjątkiem wieku XX – nie miał bogatszej ilościowo twórczości mariologicznej niż XVII stulecie. G. Roschini wysuwa przy tym uwagę, że w większości twórczość ta nie przekraczała poziomu przeciętności, wyjąwszy Suareza, który pierwszy spośród wszystkich omawiał rozmaite kwestie maryjne przy zastosowaniu metody ściśle teologicznej<sup>22</sup>. Opinia Roschiniego o wyłączności Suareza w pracy ściśle teologicznej rozmija się nieco z prawdą, jako że w wieku tym pojawiło się wielu godnych uwagi teologów, którzy do tematów maryjnych zastosowali metodę rygorystycznego dowodzenia teologicznego. Ten rozkwit mariologii, uprawianej zgodnie

<sup>21</sup> PIUS XII, *Ad caeli Reginam...*, 638: *Rationes etiam quas S. Theologia ex divinae fidei thesauro deducendo astruit eandem veritatem prorsus conformare arguimus.*

<sup>22</sup> Por. G. ROSCHINI, *Storia della mariologia*, w: *Encyclopedia Mariana Theotocos*, Genova-Milano 1959, 93-94.

z wymogami wiedzy teologicznej, osiągnął prawdy o królewskiej godności Maryi. W XVII stuleciu prawda ta zeszła z płaszczyzny prostej wiary i pobożności wiernego ludu na warsztat pracy teologicznej<sup>23</sup>. Szczególnym zainteresowaniem teologów zaczęły się cieszyć tytuły prawne, upoważniające Maryję do godności i władzy królewskiej. Temat tytułów stał się specjalnie aktualny z tej racji, że protestanci im zaprzeczali, uważając, iż godność i władza królewska przysługuje wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Przypisywanie jej Maryi miałoby – w ich mniemaniu – stanowić zamach na wyłączność w tym względzie Zbawiciela, a nawet przynosić uszczerbek Jego królewskiej wielkości. Mariologowie katolicycy dowodzili – a starali się to czynić przekonująco – że królewskość Maryi jest uprawnionym udziałem w królewskich prerogatywach Chrystusa, nieprzynoszącym Chrystusowemu królowaniu żadnego ograniczenia ani uszczerbku, ale przeciwnie - dowodzącym jego przedziwnej mocy, zdolnej ubogacić swoim wpływem także osobę Matki. Teologowie ci nie mówią nigdy o Maryi Królowej w oderwaniu od Chrystusa Króla, lecz zawsze zespalają Ją z Nim więzami zależności, widząc w królestwie Matki refleks i przedłużenie królestwa Syna<sup>24</sup>.

Do grona siedemnastowiecznych mariologów, traktujących o królewskiej godności Matki Chrystusowej, zaliczyć można spośród Włochów i Hiszpanów następujących autorów: Fr. Suareza, P.A. Spinelli, K. Vega, Bartłomieja de los Rios et Alarcón, J. Pintre'a<sup>25</sup>; a spośród Polaków trzeba wymienić Justyna Miechowitę, dominikanina i Ambrożego Nieszporkowicza, paulina<sup>26</sup>.

O autorach tych powiedzieć trzeba, że z wielkim zaangażowaniem omawiają sprawę tytułów prawnych Najświętszej Panny do miana i pozycji Królowej. Wywody ich skupiają się na jednym, mianowicie na wykazaniu, że Maryja ma prawo nazywać się Królową w najpraw-

<sup>23</sup> Por. T. ŁUKASZUK, *Tytuły prawne królewskiej godności Maryi według O. Ambrożego Nieszporkowicza*, „Studia Claromontana” 2(1981) 223n.

<sup>24</sup> Uwzględnienie wywodów mariologów XVII w. na temat tytułów Maryi do królewskiej godności swoje usprawiedliwienie znajduje w tym, że właśnie oni zagadnienie to rozpracowali wszechstronnie, z zaangażowaniem niesłyszane rozległej argumentacji. Argumentacji rozleglejszej próżno szukać gdzie indziej.

<sup>25</sup> Informacje o tych mariologach, o ich dziełach i poglądach przekazuje: W. F. HILL, *Our Lady's Queenship in the middle Ages and modern times*, „Marian Studies” 4(1953) 134-169; por. B. PRZYBYLSKI, *Podstawowa literatura na temat królewkości Najśw. Maryi Panny*, „Ateneum Kapłańskie” 52(1960) 461-472.

<sup>26</sup> Por. T. ŁUKASZUK, *Tytuły prawne królewskiej godności Maryi...*, 226n. Znajdują się tam podstawowe dane o Polakach: Justynie Miechowicie i Ambrożym Nieszporkowiczu.

dziwszym sensie<sup>27</sup>. To ich nastawienie jest reakcją – jak wspomniano wyżej - na opinię Reformatorów odmawiających Maryi prawa do tej godności. Piotr Kanizjusz przypuszcza, że Luter był pierwszym w dziejach chrześcijaństwa, który odmówił Maryi przymiotu królewskości<sup>28</sup>. Jeśli opinia Kanizjusza jest dokładna – a wiele zdaje się przemawiać za jej dokładnością - to w jej świetle można przyjąć, że godność królewska Maryi była w Kościele *in pacifica possessione* w całym okresie poprzedzającym Lutra, czyli żyła w wyznawanej przez lud chrześcijański wierze i stanowiła ważny element w sprawowanym kulcie.

Mariologowie XVII wieku, bazując na macierzyńskim związku Matki z wcielonym Synem Bożym, wykazywali, że w oparciu o ten związek da się udowodnić prawo Maryi do królewskiego władania nad wszystkimi rzeczami na niebie i na ziemi. Z dobrym i w miarę wyczerpującym przedstawieniem dowodzenia tych mariologów spotkać się można w pismach A. Nieszporkowicza, który pisząc pod koniec stulecia, wykorzystywał argumentację swoich znaczących poprzedników, zapoznając z nią swoich ówczesnych i ewentualnych dzisiejszych czytelników, a na bazie zastanego materiału formułował własne argumenty i wysuwał stosowne sugestie. W twórczości tego autora można odnaleźć zarówno owoce pracy jego poprzedników, jak i efekty jego własnych przemyśleń, co w sumie daje nam względnie pełny obraz pracy tych czcicieli Bogurodzicy, którzy przyczynili się w sposób znaczący do ugruntowania przeświadczenia o prawie Maryi do królewskiej godności<sup>29</sup>.

W dowodzeniu tym pojawia się najpierw stwierdzenie, że Maryi na mocy prawa natury (*iure naturae*) przysługuje władanie nad wszystkimi rzeczami w niebie i na ziemi<sup>30</sup>. To „prawo natury” nie wywodzi się, w ujęciu Nieszporkowicza, z Jej pochodzenia od króla Dawida, jak niektórzy byli skłonni sądzić, lecz w całości zależy od Jezusa Chrystusa, który ze swej strony jest „Panem panujących” nie przez pochodzenie od

<sup>27</sup> Wiele wskazuje na to, że wypracowana wówczas „teologia królewskich tytułów Maryi” nie straciła po dzień dzisiejszy swojej aktualności. Racje przytoczone i rozwinięte wówczas przemawiają również dzisiaj do przekonania, stąd też odwołanie się do nich w tekście może być traktowane jako *ratio theologica*, dowodzenie rozumowe, ważne także na dzień dzisiejszy, a nie jako czysto historyczne wspomnienie.

<sup>28</sup> Por. P. CANISIUS, *De Maria Virgine incomparabili*, Ingolstadii 1583, 676. Z tego, że według Kanizjusza pierwszym odmawiającym Maryi godności królewskiej był Luter, zdaje się wynikać, iż autor nie widział nikogo przed nim występującego z podobnym zaprzeczeniem.

<sup>29</sup> A. Nieszporkowicz zawarł swoje wywody na temat królewskiej godności Maryi w: *Officina emblematum*, Cracoviae 1691. Wolno nam przypuszczać, że do argumentacji tych teologów nawiązuje Pius XII, kiedy pisze, że racje przez nich przytaczane potwierdzają prawdę królewskości Maryi. Zob. PIUS XII, *Ad caeli Regnam...*, 638.

<sup>30</sup> A. NIESZPORKOWICZ, *Officina emblematum...*, 18.

Dawida, lecz wyłącznie dzięki unii hipostatycznej, która wyniosła Go do najwyższej godności. Podobnie rzecz się ma z Maryją, która swoją przedziwnie wzniosłą pozycję zawdzięcza swojemu związkowi z unią hipostatyczną, w następstwie czego została wyniesiona ponad wszystkie wielkości świata ziemskiego i anielskiego. Określenie „iure naturae” teologia każe rozumieć w tym sensie, że sam naturalny porządek rzeczy wymaga, żeby Ta, która przewyższa wszystkich swoim dostojenstwem, cieszyła się także prerogatywą władzy królewskiej<sup>31</sup>.

Z tego, co zostało powiedziane powyżej o pierwszym tytule Maryi do królewskiej godności widać, że teolog nasz nie akcentuje na pierwszym miejscu tak zwanego prawa dziedzicznego Matki do własności Syna, *ius quasi haereditarium*, ale uwypukla przede wszystkim samą Jej niezrównaną godność Matki Boga. Podjęta przez Nieszporkowicza droga dowodzenia miała przed sobą przyszłość, o czym przekonuje nas historia mariologii późniejszych czasów, z bliskimi nam włącznie<sup>32</sup>.

Uwagi powyższe, jakkolwiek są celne w swoim ukierunkowaniu, to przecież nie wyczerpują całej argumentacji wyprowadzanej z Bożego macierzyństwa na rzecz królewskich prerogatyw Bogurodzicy. Obok aspektu przedziwnego dostojenstwa, wynikającego z pozycji Matki Boga, w argumentacji tej występuje i jest wykorzystywany element jedności Matki z Synem. Nie chodzi w tym miejscu jeszcze o związek prawny, lecz o łączność bytową, uprawniającą Matkę wraz z Synem do władania światem. Ideę tę Nieszporkowicz wyraża w sposób trafny i równocześnie piękny, pisząc: *Jak Chrystus z prawa natury jest Panem wszechświata, tak również i Maryja, gdyż niepodzielne jest Ich dwojga panowanie, których jedna jest tajemnica przyjętego i udzielonego ciała*<sup>33</sup>. Zspolenie Maryi z Chrystusem sprowadza autor wprost do tajemnicy jednego ciała, które przez Chrystusa jest przyjęte, a przez Maryję udzielone. Taka jedność przemawia mocno za Ich jednym i niepodzielnym królewskim władaniem. Gdyby to królowanie było po linii ciała, byłoby z tego świata.

Nasz siedemnastowieczny mariolog nie ogranicza swojego dowodzenia do podkreślania wyłącznie aspektów bytowych pozycji Maryi, sprowadzających się do Jej nadzwyczajnego osobistego wyniesienia oraz do Jej realnych – bo opartych na jedności ciała - związków z wcielonym Synem Bożym, lecz uwzględnia w nim także stronę

<sup>31</sup> TAMŻE, 19.

<sup>32</sup> Por. V. SELDMAYR, *Scholastica mariana sive theologia mariana* p. 2, q. 11, a. 1; R. J. DE ROO, *Regina in caelum Assumpta*, Quebec 1952, 39.

<sup>33</sup> A. NIESZPORKOWICZ, *Officina emblematum...*, 19: *Quemadmodum ergo iure naturae est Dominus universi, ita et Maria, indivisum enim utriusque est imperium, quorum unum est assumptae et communicatae carnis mysterium.*

teologiczno-prawną układów między Matką i Synem. Nie mógł tej strony przeoczyć choćby dlatego, że była ona mocno akcentowana przez autorów tamtej doby. U niektórych z nich główny ciężar dowodzenia spoczywał właśnie na wykazaniu powiązań teologiczno-prawnych między Chrystusem i Maryją, a tym samym między królestwem Chrystusa i królewską godnością Jego Matki.

Pierwszym teologiem, który wysunął wspomniane powiązania na czoło swoich dowodzeń, był F. Salazar. On też pierwszy natknął się na trudność, tkwiącą w obiegowym twierdzeniu: Matka Króla jest Królową. Stało przed nim zagadnienie, w jaki sposób godność z syna może spłynąć na rodziców, skoro zwyczajnie bywa odwrotnie. Prawo cywilne – ciągnie Salazar – orzeka, że matka konsula nie ma prawa do konsularnego tytułu syna. Tytuł ten może przysługiwać najwyżej żonie. Taka jest trudność. A jak wygląda jej rozwiązanie? Salazar sprawę wzajemnych stosunków matki z synem przenosi z płaszczyzny prawa pozytywnego na płaszczyznę prawa naturalnego. W świetle tego prawa rodzic jest zawsze wyższy od swego syna i ma nad nim władzę. Syn zawsze pozostaje niższy od swojego ojca lub od swojej matki, gdyż niższość ta opiera się na samej naturze rzeczy. Stąd wszystkie dobra syna przechodzą – mocą podlegania swemu rodzicowi – na ojca lub matkę.

Rację dodatkową, wywiedzioną z poprzedniej, widzi Salazar w tym, że władza ojca nad synem ma kształt władzy królewskiej. Ojciec jest niejako królem względem swego syna. A zatem jeśli syn jest królem, to ojciec jest królem króla. To samo można odnieść do matki, widząc w królewskiej matce królową króla<sup>34</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że te wnikliwe wywody Salazara znalazły przyjęcie i aprobatę u mariologów XVII wieku. Taka była zwyczajna i najczęstsza droga, po której postępowała myśl teologiczna od Bożego macierzyństwa Maryi do Jej królewskich uprawnień. Była przyjmowana przez poszczególnych autorów tym skwapliwiej, im bardziej zdawała się być potwierdzoną przez teksty Nowego Testamentu. Odwoływano się szczególnie do Łk 2, 51: *I był im poddany*. Z tego tekstu wyprowadzano bardzo daleko sięgające wnioski. Skoro Maryja ma władzę nad Synem, to z tego wynika, że władzy Jej podlega wszystko, co jest Jego własnością, czyli cały stworzony świat<sup>35</sup>. Argumentację swoich poprzedników i własną, bazującą na związkach teologiczno-prawnych, Nieszporkowicz podsumowuje w następują-

<sup>34</sup> F. DE SALAZAR, *Expositio in Proverbia Salomonis*, Lugduni 1634, 235.

<sup>35</sup> A. NIESZPORKOWICZ, *Officina emblematum...*, 20.



cym skrótowym wywodzie: *Maryja otrzymała od Chrystusa prawo do rządzenia i królowania, jako Jego Matka. Wypada bowiem, by matka króla była królową [...] najpierw dlatego, że matka względem syna króla ma prawo macierzyńskie, dzięki któremu może mu, jako synowi nakazywać i rozkazywać: a Błogosławiona Dziewica miała to prawo względem Chrystusa. Skoro zaś syn w sposób naturalny (naturaliter) jest poddany rodzicom, stąd wszystko, co w sposób naturalny posiada syn, przypada rodzicom i do nich przynależy. Chrystus zaś z natury (naturaliter), tj. na mocy unii hipostatycznej posiadał dominium nad wszystkimi rzeczami, stąd to samo dominium przysługuje Jego Matce*<sup>36</sup>. Jeżeli dla dzisiejszych badaczy tematu zacytowane dowodzenie może się wydać przesadnie jednostronne, nieoddające poprawnie układów zależności dzieci od rodziców, to trzeba im przypomnieć, że układy te wyglądały odmiennie od naszych w tych czasach, w których do nich się odwoływali przytaczani tutaj autorzy<sup>37</sup>.

Niezależnie od możliwych zastrzeżeń ogólnie o wywodach autorów XVII stulecia, wypracowanych na rzecz prawa Maryi do godności Królowej, a zaprezentowanych przez A. Nieszporkowicza, powiedzieć wypada, że odznaczają się one zaskakującą pomysłowością w wynajdywaniu racji gruntujących tę godność, która to pomysłowość utrzymuje się jednak w granicach rozumnej refleksji teologicznej. Pomysłowość ta nas zaskakuje, ale nie gorszy, bo nie wykracza poza ramy dopuszczalnej myśli teologicznej, charakterystycznej dla tamtego czasu. Wprawdzie nie jest wolna od pewnej barokowej przesady, co do treści wygłaszanych twierdzeń, jak również co do przekonania o niezawodności prowadzonych wnioskowań, ale przecież – co jest najważniejsze – trzyma się zdrowej doktryny o prawdziwym macierzyństwie Bożym Maryi i stara się z wymogami tej doktryny uzgadniać swoje dowodzenie. Celem tego dowodzenia było pokazać, że Maryi, Matce Syna Bożego i tym samym Króla wszechświata, przysługuje słusznie miano, godność i władza królewska nad całym Bożym stworzeniem. W wywodach tych ówczesna myśl teologiczna nie odłącza ani na moment Matki od Syna, widząc w Jej królewskości osobowe przedłużenie królowania Chrystusa. W efekcie królowanie Maryi nie

<sup>36</sup> TAMŻE, 29. W tekście podałem wierne tłumaczenie wypowiedzi, zapisanej w oryginalnie łacińskim.

<sup>37</sup> Zastrzeżenie wysunięte w tekście najprawdopodobniej sprawia, że dzisiejsi mariologowie trzymają się raczej z dala od argumentacji teologiczno-prawnej, wychodzącej z prawnej przewagi rodziców nad dziećmi. Por. J. BUXAKOWSKI, *Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła*, Pelplin 2004, 135n; L. SCHEFFCZYK, *Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej*, w: *Cześć Maryi dzisiaj*, red. W. BEINERT, Warszawa 1992, 239-241.

stanowi żadnej konkurencji – ani nawet przeciwwagi – dla królowania Chrystusa, lecz jest jego naturalnym ukonkretnieniem<sup>38</sup>.

### 2.1.3. Udział Maryi w dziele odkupienia tytułem do Jej królewskiej godności

Papież Pius XII naucza, że Maryi przysługuje miano królowej nie tylko z racji Jej Boskiego macierzyństwa, lecz także z tego powodu, iż z woli Bożej miała doniosły udział w dziele naszego wiecznego zbawienia<sup>39</sup>. Podstawy dla powyższego twierdzenia dopatruje się Pius XII w tym, co jego bezpośredni poprzednik, Pius XI, napisał o królewskich uprawnieniach Chrystusa, dowodząc, że wynikają one nie tylko z prawa naturalnego, przysługującego Mu z racji Bóstwa, ale także z prawa nabytego przez dokonane odkupienie. Odkupując nas swoją własną krwią, Chrystus stał się naszym Panem i Władcą, a my – Jego własnością, nabytą przez Niego za tę przedziwnie wysoką cenę, mianowicie za cenę krwi. Taka jest nauka Piusa XI o Jezusie Chrystusie Królu wszechświata<sup>40</sup>.

Przenosząc zasady obowiązujące w przypadku Jezusa Chrystusa, dokonującego naszego odkupienia, na Jego Matkę, jako uczestniczkę w tym dziele, ściśle z Odkupicielem zespoloną, Pius XII przyznaje rację liturgii, która śpiewa o Niej: *Obok krzyża Pana Naszego Jezusa Chrystusa stała bolesna Maryja, Królowa nieba i Pani świata*<sup>41</sup>. Rozwijając postawioną tezę, Papież przywołuje teologiczne zdanie Suareza, według którego Chrystus przez to, że nas odkupił, stał się ze specjalnego tytułu naszym Panem i Królem; tak samo i Błogosławiona Dziewica (stała się Panią i Królową – T.D.Ł.), przez wzgląd na szczególny sposób, w jaki przyczyniła się do naszego odkupienia, użyczając swojej substancji (Chrystusowi), a potem aktem swojej woli ofiarując Go za nas oraz angażując swoje serdeczne zabiegi w sprawę naszego zbawienia<sup>42</sup>.

Powyższe odwołanie się Piusa XII do teologicznego zdania Suareza dowodzi, że mariologia XVII wieku, reprezentowana przez

<sup>38</sup> Przytoczone w tekście ciągu argumentacyjne ukazują - dowodząc prawa do królewskości - treściowe bogactwo dogmatu Bożego macierzyństwa, którym można zasadnie podbudowywać wiele twierdzeń odnoszących się do specjalnej wielkości Maryi. To ukazanie może także nam dzisiaj pomóc w odczytywaniu głębi tego podstawowego dogmatu maryjnego.

<sup>39</sup> PIUS XII, *Ad caeli Reginam...*, 633: *Attamen Beatissima Virgo Maria non tantum ob divinam suam maternitatem Regina est dicenda, sed etiam quia ex Dei voluntate in aeternae salutis nostrae opere eximias habuit partes.*

<sup>40</sup> Por. PIUS XI, Encyklika *Quas primas*, AAS 17(1925) 599.

<sup>41</sup> *Missale Romanum*, Ratisbonae 1925, 821. *Tractus* z dawnego święta Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny, obchodzonego 15 września.

<sup>42</sup> F. SUAREZ, *De mysteriis vitae Christi*, disp. XXII, sect. 2.

przywołanego teologa, znalazła wysokie uznanie w ocenie papieża, skoro właśnie u jej przedstawiciela dostrzegł trafne sformułowanie tytułu Maryi do Jej królewskiej godności. W tym odwołaniu się do teologii XVII stulecia zawiera się ogólne uznanie dla tej teologii, zaangażowanej szczególnie w dowodzenie prawa Bogurodzicy do miana i statusu Królowej. Jednym z podstawowych tytułów do tej godności jest Jej udział w Chrystusowym dziele odkupienia. Na wspomniany udział składają się najpierw elementy ujawnione w postawie Maryi w momencie wcielenia, tj. Jej zgoda na macierzyństwo Syna Bożego i związane z tym dostarczenie Mu substancji ludzkiego ciała, następnie Jej przyzwolenie na kalwaryjską ofiarę, a wreszcie Jej serdeczna troska o nasze zbawienie. Jednym słowem, Maryi trzeba przyznać – według F. Suareza – znaczący udział we wszystkich etapach naszego odkupienia. Z udziału tego Ojciec Święty wysnuwa taką konkluzję: *Bez żadnej wątpliwości wolno z tego wnioskować, że jak Chrystus, nowy Adam, nie tylko z tego, że jest Synem Bożym, ma być nazwany Królem, ale także z tego, że jest naszym Odkupicielem, tak i Najświętsza Dziewica, na mocy pewnej analogii, jest Królową nie tylko dlatego, że jest Matką Boga, lecz dlatego, że jako nowa Ewa została zespolona z nowym Adamem*<sup>43</sup>.

Na przytoczonych przez papieża Piusa XII dwóch tytułach – z Bożego macierzyństwa i z udziału w dziele odkupienia – wspiera się królewska godność Maryi. Tytuły te, udokumentowane w Piśmie i w Tradycji, stanowią – w przekonaniu papieża – na tyle wystarczającą jej gwarancję, iż nie widać potrzeby sięgania w tej sprawie po inne, dodatkowe argumenty. Z historii wiemy, że mariologowie – zwłaszcza ci z XVII wieku – przedstawiali więcej tych tytułów, o których wszakże powiedzieć trzeba, że w swej mocy dowodowej wszystkie dadzą się sprowadzić do dwóch uznanych przez papieża i teologię współczesną za podstawowe<sup>44</sup>. Nie widać racji skłaniających nas dzisiaj do mnożenia tytułów w sytuacji, w której dwa podstawowe w zupełności wystarczają. Nie tylko wystarczają, ale wytyczają poprawną drogę dla refleksji mariologicznej, której nie wolno w żadnym momencie odstępować od orientacji chrystocentrycznej, tłumaczącej godność i rolę Maryi Jej ścisłym związkiem z Oso-

<sup>43</sup> PIUS XII, *Ad caeli Reginam...*, 635: *Inde procul dubio concludere licet, quemadmodum Christus, novus Adam, non tantum quia Dei Filius est, Rex dici debet, sed etiam quia Redemptor est noster, ita quodam analogiae modo, Beatissimam Virginem esse Reginam non tantummodo quia Mater Dei est, verum etiam quod nova veluti Heva cum novo Adam consociata fuit.*

<sup>44</sup> Szerzej o całej gamie tytułów do królewskiej godności Maryi, wypracowanych i przedstawianych przez mariologów XVII stulecia, informuje mój artykuł: *Tytuły prawne królewskiej godności Maryi...*

bą i dziełem Jezusa Chrystusa. Przytoczone tytuły czynią zadość temu podstawowemu wymogowi zdrowej doktryny mariologicznej<sup>45</sup>.

### 3. Natura królewskiej godności Maryi widziana z pozycji chrystologicznych

Z rozważań przeprowadzonych w poprzednich punktach obecnego artykułu wynosimy mocne przekonanie, że w porządku zbawczym, wynikłym z odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa, Maryi, Matce Jezusowej, przysługuje miano i pozycja prawdziwej Królowej. O tym świadczą słowa Pisma, odczytywane w Kościele, jak również wyrosła z nich kościelna świadomość wiary. W ramach tej świadomości zostały dostrzeżone tytuły, występujące w roli racji teologiczno-prawnych, uprawniających Maryję do przyznawanej Jej królewskiej godności. O tych sprawach była mowa wyżej. Wszelako nie można na tym poprzestać. W tym miejscu nasuwa się – w sposób logicznie uzasadniony – pytanie o naturę królewskiej godności Maryi. Od podjęcia tego pytania teologia nie może się uchylić, jeśli chce być wierna swojemu własnemu powołaniu. Nie uchylała się teologia czasów minionych, szczególnie ta z XVII wieku i nie uchyla się nasza. O tej wcześniejszej tyle można powiedzieć, że swoją odpowiedź konstruowała w ramach ówczesnych wyobrażeń o godności i roli królowej ziemskiej, usiłując z tymi wyobrażeniami uzgadniać pozycję Bogurodzicy<sup>46</sup>. W teologii dzisiejszej natomiast, podejmującej temat natury królewskiej godności Maryi, można wyróżnić dwie tendencje: pierwsza, pozostając wierna sugestiom wysuniętym w XVII stuleciu, szuka zrozumienia królewkości Maryi w pewnym zestawieniu z koncepcją królowej ziemskiej, z koncepcją jej władzy lub tylko jej wpływów na władzę; druga zaś, odrywając się całkowicie od społeczno-politycznych ujęć godności królowej na tym świecie, chce widzieć i tłumaczyć królewskość Maryi wyłącznie w ramach królestwa Bożego głoszonego i ustanowionego przez Jezusa Chrystusa.

<sup>45</sup> Ze stanowiskiem poważnej mariologii XX wieku, aprobującej dobór podstawowych tytułów, zapoznać się można między innymi w: J. A. DE ALDAMA, *Sacrae Theologiae Summa*, t. 3, Matriti 1956, 473n.

<sup>46</sup> Informacje o podjętych wówczas próbach znaleźć można w mojej rozprawie licencjackiej zatytułowanej: *Królewska godność Maryi według nauki Ambrożego Niezporowicza*, mps, Archiwum Jasnej Góry, n. 3704, 91 -115.

### 3.1. Maryja Królowa - obok swojego Syna, Króla wszechświata

J.A. de Aldama w swoim wykładzie prawdy o Maryi Królowej zauważa, że w kwestii natury Jej królewskiej godności istnieje kilka odmiennych sentencji, a wśród nich nie brakuje i takiej, która usiłuje Maryi przyznać posiadanie potrójnej królewskiej władzy, przysługującej prawdziwej ziemskiej monarchini, występującej właściwie w roli rządzącego króla<sup>47</sup>. Inna koncepcja zaleca widzieć Maryję na wzór królowej obok króla, zapożyczającą swoją godność od niego i wpływającą po kobiecemu na jego poczynania<sup>48</sup>. Z tych dwóch przytoczonych sentencji wynika, że tendencja do pewnego profilowania królewskości Maryi na ziemskich wzorcach nie chce do reszty zaniknąć w myśleniu teologicznym. Wprawdzie sam Jezus odrzekł się rozumienia własnej królewskiej godności w kategoriach ziemskiego panowania (por. J 18, 36), ale teologom z trudem przychodzi odebrać się od samego schematu tego panowania w rozumieniu królowania Chrystusa i Jego Matki. Nie tylko zresztą teologom, bo także Kościelnemu Magisterium, czego dowodem mogą być słowa Piusa XI z encykliki *Quas primas*, odnoszące się do królewskiego panowania Chrystusa: *Abyśmy zaś moc i istotę tego panowania określili – pisze papież - powiemy krótko, że składa się na nie trojaka władza, której, gdyby brakło, nie moglibyśmy nawet zrozumieć panowania*<sup>49</sup>. Z dalszych słów papieża wynika, że chodzi mu o klasyczny podział władzy na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Z tak zarysowanym królowaniem Chrystusa D. Bertetto<sup>50</sup>, mariolog włoski z drugiej połowy XX wieku, uzgadnia królewską godność Maryi, widząc w tej godności bezpośrednio ubogacający udział w funkcjach Jej królewskiego Syna. Zauważa ogólnie na wstępie, że Maryja uczestniczy w sobie właściwy sposób we wszystkich królewskich władzach swojego Syna. Władanie zaś tego Syna nastawione jest na kierowanie ludzkości do celu nadprzyrodzonego poprzez praktykę życia chrześcijańskiego i zachowanie zasad ewangelicznych.

Jezus wykonuje najpierw władzę ustawodawczą jako Nauczyciel doktryny ewangelicznej, stanowiącej drogę do zbawienia wiecznego oraz jako Założyciel Kościoła i twórca jego konstytucji. Obecnie czuwa ze swojej chwalebnej pozycji nad procesem przenikania ogło-

<sup>47</sup> Za taką koncepcją królewskości Maryi opowiedział się L. DE GRUYTER, *De Beata Maria Regina. Disquisitio positivo-speculativa*, Buscoduci 1934.

<sup>48</sup> J.A. DE ALDAMA, *Sacrae Theologiae Summa...*, 474.

<sup>49</sup> PIUS XI, *Litterae encyclicae Quas primas*, AAS 17(1925) 561.

<sup>50</sup> D. BERTEETTO, *La Madonna oggi. Sintesi mariana attuale*, Roma 1975, 422-424.

szonych zasad do ludzkich umysłów i serc. Maryja uczestniczyła – zdaniem autora – w tej ustawodawczej misji Jezusa już za swojego ziemskiego życia, kiedy przekazywała apostołom dane o ukrytym życiu Syna Bożego, zachowywane starannie w Jej sercu, a także kiedy swoim najbardziej wzorowym życiem ewangelicznym ukonkretniała i przybliżała Jego naukę. Ze swej niebieskiej chwały czuwa, mocą macierzyńskiego wstawiennictwa, nad przenikaniem zasad nauki Chrystusowej do świadomości ludu Bożego<sup>51</sup>.

Mocą swojej władzy wykonawczej Chrystus czuwa nad wprowadzeniem w życie ogłoszonych (w ramach władzy ustawodawczej) zasad ewangelicznych, ubogacając Kościół i żyjących w nim wiernych wsparciem łask rozlicznych, uzdalniających ich do podążania ku zbawieniu. Maryja uczestniczy w aktach tej władzy na mocy misji pośredniczki, przysługującej Jej przez wzgląd na dobro uczniów Pana. Jej rola pośredniczki przejawiała się już za Jej ziemskiego życia (J 2, 1-12), ale w pełni skuteczna okazuje się dopiero teraz, kiedy oddziałuje Ona na los ziemian z pozycji chwały niebieskiej. Przez swoje przedziwne macierzyńskie oddziaływanie Królowa Niebios wie dzie swoich poddanych do zachowania prawa Bożego, uczestnicząc w ten sposób w wykonawczej władzy swojego Syna.

D. Bertetto stwierdza, że Pismo Święte jest wyraźne i jednoznaczne w przypisywaniu Jezusowi Chrystusowi władzy sędziowskiej nad wszystkimi ludźmi i nad całym światem. Władza ta ma się ujawnić przede wszystkim u kresu życia każdego człowieka oraz na końcu historii całego świata. Przy opisie tej władzy, przyznawanej Jezusowi, do której należy (też) wymierzanie kar ludziom grzesznym i niepokutującym, autor przejawia pewne zakłopotanie, jeśli chodzi o wskazanie w niej udziału Maryi. Autor jest nawet skłonny sądzić, że Maryja w ogóle w niej nie uczestniczy, *gdyż nie jest królową sprawiedliwości, lecz miłosierdzia*<sup>52</sup>. Wszelako przyznaje Jej, jako Pośredniczce łaski, macierzyński udział w zachowaniu nas przed potępieniem wiecznym i pomoc w dostąpieniu wiecznego zbawienia: przez swoją miłościwą troskę o nasz los chroni nas przed potępieniem i wie dzie ku zbawie-

<sup>51</sup> TAMŻE, 422n.

<sup>52</sup> Mamy w tym wypadku do czynienia z echem tej koncepcji, obecnej w katolicyzmie od czasu średniowiecza, zgodnie z którą w królestwie Bożym zostały wyróżnione dwa wymiary, mianowicie królestwo sprawiedliwości i miłosierdzia. Wymiar pierwszy pozostał przy Chrystusie, drugi zaś został przekazany Maryi. Koncepcję tę szeroko propagował św. Alfons Liguori. Dzisiaj bywa ona mocno krytykowana. Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *O zranionej ikonie Chrystusa. Problem teologicznej ikony Chrystusa w tekstach mariologicznych na przykładzie „Uwielbień Maryi” św. Alfonsa Liguori’ego*, w: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także i na wieki*, Kraków 2004, 297-306.



niu. Mając to na uwadze, wolno nam mówić, że także przy pełnieniu się tej władzy Chrystusa udział Maryi wpisuje się dobrotliwym wpływem na naszą korzyść<sup>53</sup>.

W opisie królewskich funkcji Maryi, wypracowanym przez D. Bertetto, mamy do czynienia z wykorzystaniem obiegowego modelu władzy królewskiej, zastosowanego do władzy posiadanej i wykonywanej przez Jezusa Chrystusa. Władza ta jest opisana według modelu panowania ziemskiego – bo taki model jest nam znany - ale z samym tym panowaniem bynajmniej się nie utożsamia ani nawet się do niego zbyt nie zbliża. Autor wyraźnie zaznacza, że królewskie władanie Chrystusa dotyczy porządku nadprzyrodzonego, a owocem tego władania ma być zbawienie prowadzonych ludzi. O takim królowaniu Pan mógł powiedzieć do Piłata, że nie jest z tego świata, chociaż można je rozumieć w pewnym podobieństwie do władania ziemskiego<sup>54</sup>. W tak rozumianym królestwie Chrystusa Maryja ma swój udział. D. Bertetto, opisując ten udział w ramach przyjętego schematu, nie uczynił z Chrystusa i Maryi władców ziemskich, aczkolwiek ich władzę i zadania naświetlił kategoriami z porządku ziemskiego. To naświetlenie kategoriami ziemskimi ma wybitnie analogiczny charakter i wyczerpuje się w samej funkcji ilustracyjnej. Na tej funkcji poprzestaje.

Czy wyjaśnienie podane przez D. Bertetto zadawała mariologów zajmujących się problematyką królewskiej godności Maryi? Wolno przypuszczać, że zadawała w pierwszym rzędzie samego Bertetto i kilku innych<sup>55</sup>, ale na pewno nie wszystkich. Jawnym dowodem na to, że nie wszystkich zadawała, jest to, iż pojawiły się inne sposoby rozumienia królewskości Maryi. Te inne sposoby zasługują na specjalną uwagę.

### 3.2. Maryja pierwsza w królewskich przywilejach ludu Bożego

Ostatnie dziesięciolecia przyniosły w refleksji teologicznej nad królewskością Bogurodzicy nowe próby zrozumienia jej natury. Istotną cechą tych prób jest usiłowanie powiązania szczególnej godności Maryi z ogólnym wyniesieniem ludu Bożego do uczestnictwa

---

<sup>53</sup> D. BERTETTO, *La Madonna oggi...*, 424.

<sup>54</sup> Por. J. SALIJ, *Próba interpretacji prawdy o królewskości Matki Bożej*, w: TENŻE, *Królestwo Boże w was jest*, Poznań 1980, 77. Autor dopuszcza w wyjaśnianiu królowania Chrystusa i Jego Matki posługiwanie się obrazami ziemskimi, jeśli ubogacają one nasze możliwości wyrażenia prawdy.

<sup>55</sup> Koncepcję zbliżoną do ujęcia Bertetto zdaje się prezentować L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej...*, 401-406.

w królestwie Bożym<sup>56</sup>. Panowanie Boże przejawiało się już w ludzie Starego Przymierza, do którego odnoszą się słowa Jahwe: *Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym* (Wj 19, 6). Królestwo Boże jest głoszone przez Jezusa Chrystusa jako idea centralna Jego przepowiadania. Panowanie Boże, głoszone przez Jezusa jako bliskie i skuteczne, złączone z Jego Osobą i Jego działalnością, przejawia swój dynamizm w uwalnianiu świata spod przemocy duchów złych (Mt 12, 28; Łk 11, 20), w leczeniu chorób i w ofiarowaniu zbawienia. Królestwo to staje się faktem w mierze, w jakiej ludzie przyjmują wolę Bożą i poddają się jej w postawie prawdziwego i szczerzego nawrócenia (Mt 4, 23; 7, 21). K.L. Schmidt na własne pytanie, o czyje królestwo w tym wypadku chodzi, odpowiada, że najpierw jest to królestwo Boże, a następnie ludzi, lecz tylko tych, co są ubodzy w duchu (Mt 5, 3) lub cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości (Mt 5, 10)<sup>57</sup>. Nie chodzi w nim jednak o samo bierne przyjęcie Bożej władzy nad sobą i nad własnym życiem, skoro Nowy Testament mówi o pewnej partycypacji w tej władzy uczniów Jezusa i to nie tylko w eonie eschatologicznym, gdzie *będą królować na wieki wieków* (Ap 22, 5), lecz także w fazie ziemskiej, w której przeniesieni *do królestwa umiłowanego Syna* (Kol 1, 13) i odkupieni mają w różnym stopniu udział w królewskiej władzy Chrystusa w odniesieniu do odpuszczania grzechów (Mk 2, 10), wyrzucania demonów (Mk 3, 15), uzdrawiania chorych (Mk 16, 18), głoszenia dobrej nowiny ludziom (2 Kor 10, 8) oraz do korzystania z szerokiej wolności przysługującej wiernym (1 Kor 6, 12).

Przytoczone teksty nowotestamentowe mówią jednoznacznie o królewskim stanie ludu Bożego. W ramach tego stanu należy umieścić rozumienie królewskiej godności Maryi. Maryja przynależy do Kościoła tak, że nie wolno Jej od kościelnego organizmu odłączać, jeśli się nie chce popaść w konflikt z przekazem biblijnym. O Maryi możemy – i powinniśmy – powiedzieć, że jest królową w tej mierze, w jakiej zespala w sobie w stopniu niezrównanym wszystkie wymiary królewskiej kondycji ludu Bożego<sup>58</sup>.

Tak jest faktycznie. Najpierw nie można mieć najmniejszej wątpliwości, że Maryja otwarła się całym sercem na władcze działanie Boga. O Niej mówi Sobór Watykański II: *Ona to zajmuje pierwsze*

<sup>56</sup> Ze względnie pełnym opisem tak rozumianego królowania Maryi wystąpił S. DE FIORES, *Regina III, Aprofondimento teologico attualizzato*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 1197-1202. Z tego opisu korzystam.

<sup>57</sup> K. L. SCHNIDT, *Basileus*, w: G. KITTEL, *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, t. 2, 183n.

<sup>58</sup> Por. S. DE FIORES, *Regina...*, 1198.

miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go<sup>59</sup>. Otwartym sercem przyjęła zbawczą wolę Boga, przyjmując w ten sposób wkraczające na ten świat królowanie Boga. Odpowiedź udzielona wysłańcowi nieba ujawnia Jej gotowość służenia Bożym planom, zmierzającym do dania światu Mesjasza, którego *panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 33). W swej odpowiedzi Maryja wyznaje najczystszej klasy monoteizm, uznając się za *Slużebnicę* (ἡ δούλη) - czyli własność - Jedynego Pana. W wyśpiewanym *Magnificat* wychwala potęgę łaski Pana, przy równoczesnym stwierdzeniu małości i kruchości ziemskich potęg i nietrwałości materialnych bogactw. Przez otwartość serca, gotowego słuchać każdego słowa Bożego i zachować je, zasłużyła na miano błogosławionej, przyznane przez Jezusa tym wszystkim, którzy to czynią (Łk 11, 38). Dzięki tej postawie Maryja przyjmuje dar królowania Bożego i w nim w sposób wybitny uczestniczy. *Uczestniczy zaś nie tylko Ona, ale* – jak podkreśla J. Salij - *wszyscy wybrani. Ona jednak uczestniczy w stopniu najszczerzej i dlatego z Nią chcemy być związani najbardziej ze wszystkich osób stworzonych*<sup>60</sup>.

Królewska godność Maryi nie ogranicza się do samego czystego, i raczej biernego, uczestnictwa w przedziwnym bogactwie królestwa Bożego, lecz przejawia się także w Jej zwycięstwie nad mocami zła zagrażającymi temu królestwu. Moce te zostały przez Pawła wyszczególnione w postaci grzechu, prawa i śmierci, od których wierzących wybawia Chrystus (Kol 1, 13n; Rz 7, 6; 1 Kor 15, 54nn). Maryja triumfuje najpierw – mocą Chrystusowego odkupienia – nad każdą formą grzechu, tak pierwotnego<sup>61</sup>, jak i uczynkowego<sup>62</sup>. Wielka tradycja Kościoła czci Ją jako Niepokalaną i Całą Świętą (Panhagia), odsuwając od Niej najmniejsze przypuszczenie grzechu. Przeświadczenie o wolności Bogurodzicy od jakiegokolwiek grzechu jest wspólne dla Zachodu i Wschodu, stanowiąc tu i tam trwałe znamię ortodoksyjnego chrześcijaństwa wyznawanego w każdym czasie i na każdym miejscu<sup>63</sup>.

Maryja przewyciężyła także zachowanie prawa, narzuconego z zewnątrz i przyczyniającego się do uwydatniania grzechu; przewyciężyła bądź to przez to, że powoli wyzwalala się od podlegania przepisom

<sup>59</sup> LG 55: *Ipsa praecellit inter humiles ac pauperes Domini, qui salutem cum fiducia ab Eo sperant et accipiunt.*

<sup>60</sup> Por. J. SALIJ, *Próba interpretacji...*, 77.

<sup>61</sup> Por. PIUS IX, *Bulla Ineffabilis Deus*, DS 2803.

<sup>62</sup> Por. PIUS XII, *Ad caeli Reginam...*, 635: *Ipsa fuit vel propriae vel hereditariae labis expers, arctissime semper cum Filio suo coniuncta.*

<sup>63</sup> Por. P.N. TREMBELAS, *Dogmatique de l'Eglise orthodoxe catholique*, t. 2, Chevetogne 1967, 232n.

prawodawstwa mojżeszowego i poddawała się nowym porządkom wspólnoty kościelnej, bądź przez to, że Duch Święty, który ogarnął Ją swoją mocą, usposabiał Jej serce do ochotnego przyjmowania każdego przejawu woli Bożej. Przy tak ukształtowanym usposobieniu zewnętrzny nakaz prawa stawał się zbyteczny.

Przez fakt wniebowzięcia Maryja uczestniczy w Chrystusowym zwycięstwie nad ostatnim wrogiem, jakim jest śmierć (1 Kor 15, 26). Wniebowzięta Maryja, przeniknięta mocami Ducha Świętego, stała się ponadto wolna od ograniczeń przestrzenno-czasowych, krępujących nas na tej ziemi. Ta nowa sytuacja Jej bytu otwiera przed Nią wręcz nieograniczone pole działania dla dobra ziemskich braci Jezusa Chrystusa, Jej przybranych dzieci. Dobroczynne skutki tego działania są odbierane i odpowiednio oceniane przez wiernych wszystkich czasów i każdego miejsca. Maryja jest odbierana jako Królowa i Pani, która śpieszy swoim czicielom z pomocą, niekiedy z pomocą cudowną, we wszystkich ich potrzebach, tak indywidualnych, jak i społecznych. We wszystkich tych gestach przejawia się Jej macierzyńska i królewska troska o los dzieła Jezusa Chrystusa. Maryi Królowej trzeba przypisać między innymi pomoc w zwalczaniu „diabelskich kręgów”, które nie przestają uciskać ludzkość: ubóstwo, przemoc, rasizm, dewastacja środowiska naturalnego, odejście od Boga i od Jego porządku<sup>64</sup>. Spośród tych ucisków wierni wołają do swojej Królowej słowami antyfony: *Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia [...]. Do Ciebie wołamy wygnañcy, synowie Ewy; do Ciebie wdychamy jęcząc i płacząc na tym łez padole*<sup>65</sup>. Ziemia, na której żyjemy, nazwana jest w antyfonie zgodnie z prawdą padołem łez, ponieważ na niej ludzkość poddana jest uciskowi owych złowieszczych kręgów, które chyba nie na darmo otrzymały przydomek diabelskich<sup>66</sup>.

Na koniec o Maryi trzeba powiedzieć, że została obdarzona koroną chwały przez Boga Ojca Wszechmogącego. O Jej ukoronowaniu na Królową nieba i ziemi rozważamy, jako o fakcie dokonanym, w piątej tajemnicy chwalebnej różańca świętego. Jest prawdą zaświadczoną przez Pismo, że udział w królestwie Bożym został obiecany wszystkim sprawiedliwym z wierzących w Chrystusa (1 Kor 6, 9; Ga 5, 21), tym, którzy

<sup>64</sup> Por. S. DE FIORES, *Regina...*, 1199.

<sup>65</sup> *Liturgia godzin*, t. 4, 975.

<sup>66</sup> Pojęcie kręgów diabelskich wykształtowało się z przeciwstawienia do pojęcia *kręgi odniesienia* stosowanego w teologii moralnej, w których chodzi o pozytywne i dla człowieka korzystne odniesienia do Boga, do świata i do samego siebie. Kręgi diabelskie mówią o odniesieniach zagrażających człowiekowi. Por. F. GRENIUK, *Kręgi odniesienia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, kol. 1294n.

są zaproszeni do udziału w uczcie eschatologicznej (Łk 22, 30; Mt 19, 28; 20, 23), a efektem tej uczty będzie przyznanie zaproszonym tronu względnie korony (Ap 22, 5; Ef 2, 6). Maryja, zgodnie z dogmatem wniebowzięcia, osiągnęła już definitywnie stan królestwa niebieskiego, otrzymała „niewiedzący wieniec chwały” (1 P 5, 4), wieniec życia (Jk 1,12), przy czym polskie słowo „wieniec” odpowiada łacińskiemu „corona”. W Nowym Testamencie słowo to bywa stosowane na oznaczenie eschatologicznego daru Boga dla wierzących, będącego znakiem zwycięstwa i nagrody dla wytrwałych. Chwalebny stan Maryi trafnie przedstawia – niezależnie od wszelkich zawłości egezygetycznych - postać kobiety z Ap 12, ozdobionej koroną z gwiazd dwunastu.

Zbierając w jedno wszystkie myśli wypowiedziane w obecnym punkcie, wypadnie stwierdzić, że Maryi przysługuje królewska godność i związane z tym przywileje z racji Jej specjalnej pozycji w królestwie Bożym wprowadzonym i ustanowionym przez odkupienie Jezusa Chrystusa. Maryja jest pierwsza w przyjęciu tego królestwa i najdoskonalsza w korzystaniu z jego mocy, służących dobru rodzaju ludzkiego. Jej pozycja w tym królestwie jest na tyle przewodnia, że mamy podstawy do tego, żeby w Niej widzieć Królową i tym tytułem do Niej się zwracać. Czy można przyznać Jej władzę nad nami? Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że Ona ma prawo do korzystania z tych królewskich mocy Chrystusa, które wiodą ludzkość ku zbawieniu i że faktycznie z tych mocy korzysta. O korzystaniu z tych mocy świadczą między innymi Jej cudowne interwencje w dzieje ludzkiej rodziny przez specjalne zjawienia i nawoływania do wierności Bogu<sup>67</sup>. W tych przejawach królewskiej troski o los królestwa Chrystusowego zbiegają się – lub przynajmniej poważnie zbliżają – obydwa sposoby rozumienia natury królewskiej godności Maryi. Maryja Królowa - w każdym ujęciu Jej królewskości, pozostaje niezmiennie uczestniczką w królewskich przywilejach i władzach Syna i z tych uprawnień korzysta dla dobra całej ludzkiej rodziny. My ze swej strony winniśmy oddawać Jej odpowiednią cześć, przynależną Jej jako naszej Królowej. O tę cześć zdaje się dopominać sam Jezus w słowach, przekazanych ludziom przez Wassulę Ryden: *Czczycie moją Matkę – mówi Jezus – jak Ja czczę Ja, Słowo będące ponad wszystkim. Czyż mogę nie pragnąć, byście wy, proch i popiół, uznali w Niej Królową Niebios i czcili Ją? Sprawia mi ból zauważenie, że*

<sup>67</sup> O cudownych interwencjach Bogurodzicy w nasze ziemskie losy istnieje bogata literatura. Na tym miejscu wystarczy przywołać tylko niektóre pozycje w języku polskim: *Objawienia Maryjne. Drogi interpretacji*, red. K. PEK, Warszawa 1994; R. LAURENTIN, *Współczesne objawienia Najświętszej Maryi Panny*, Gdańsk 1994.

*dziś moje stworzenie w niewielkim stopniu uznaje Jej godność*<sup>68</sup>. Słowa powyższe, przekazane przez prawosławną mistyczkę, zachowują jakąś wymowę przy każdej wersji rozumienia autentyzmu jej doświadczeń: jeśli doświadczenia jej uznamy za autentycznie mistyczne, to będziemy mogli słyszeć w nich głos Jezusa, w przeciwnym razie przyjmiemy je jako głos samej Wassuli<sup>69</sup>.

O. prof. dr hab. Tadeusz Dionizy Łukaszuk OSPPE  
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Skaleczna 15  
PL - 31-065 Kraków

## La dignità regale di Maria come partecipazione nella regalità di Cristo

(Riassunto)

Si può parlare della regalità di Maria soltanto nel contesto della regalità di Cristo. DimENTICANDO di ciò, il titolo di Maria Regina perde il suo significato cristiano.

La prima parte dell'articolo riguarda il fondamento biblico e dell'insegnamento ecclesiale sulla partecipazione di Maria nella regalità di Cristo. L'autore segue in modo particolare le spiegazioni di Pio XII nell'enciclica *Ad caeli Reginam*.

Per quanto riguarda i fondamenti teologici della regalità di Maria, l'autore si sofferma sulla maternità divina di Maria e la sua partecipazione nell'opera della redenzione. In seguito l'autore cerca di spiegare la natura della regalità di Maria mettendo in rilievo il suo inserimento nel regale popolo di Dio.

<sup>68</sup> W. RYDEN, *Prawdziwe życie w Bogu. Orędzie pokoju i miłości*, Katowice b. r., 21n.

<sup>69</sup> Por. Bogatą dokumentację o sprawie Wassuli Ryden znajdującą się na stronie internetowej poświęconej jej osobie. Z dokumentacji tej wynika przynajmniej tyle, że rzecz nie jest do końca jasna.